PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

A B

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr. Piątek, 7 sierpnia 1953 r. Rok II Nr 188 (292)

Wymiana jeńców w Panmundżonie rozpoczęta

PEKIN. Agencja Sinhua donosi, że dnia 5 sierpnia rozpoczęła się w Panmundżonie wymiana jeńców, podlegających bezpośredniej repatriacji. Strona ludowa przekazała przedstawicielom dowództwa amerykańskiego 400 jeńców, wśród których było 70 Amerykanów, 26 Anglików, 23 Turków, 12 Filipińczyków, 7 Kolumbijczyków, 7 Francuzów, 1 Australijczyk, 1 Kanadyjczyk, 1 Belg, 1 Grek i 1 obywatel Unii Południowo-Afrykańskiej.

Zwolnieni jeńcy w czasie wymiany głośno wyrażali swe niezadowolenie z udziału w wojnie w Korei. Jeden z nich oświadczył: „Wojna koreańska była imprezą barbarzyńską i bezmyślną". Jeńcy amerykańscy nie ukrywali obawy, że będą szykanowani przez władze amerykańskie.

Bezpośrednio po wymianie, jeńcy przekazani przez stronę ludową przedstawicielom amerykańskim, zostali otoczeni przez zbrojne straże, które nie dopuszczały do nich korespondentów. Jeńcy ci zostali załadowani na samochody i odprowadzeni w głąb kraju. Szczególnie głębokie przygnębienie panowało wśród repatriowanych w dniu dzisiejszym jeńców południowo-koreańskich, którzy zostali natychmiast odwiezieni na wyspę Kożedo, gdzie będą badani i „reeduko wani" przez lisynmanowców.

Również strona amerykańska przekazała dnia 5 bm. stronie ludowej grupę jeńców północno-koreańskich.

Wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości ZSRR

MOSKWA. Agencja TASS donosi:

Dnia 5 sierpnia o godzinie 19 w wielkim pałacu kremlowskim odbyło się wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR.

Na sali prócz deputowanych obecni są liczni goście — przedstawiciele ludu pracującego Moskwy, nowatorzy produkcji, wybitni przedstawiciele nauki, literatury i sztuki. W lożach rządowych zajmują miejsca G. M. Malenkow, W. M. Mołotow, N. S. Chruszczow, K. J. Woroszyłow, N. A. Bułganin, M. Kaganowicz, A. I. Mikojan, M. Z. Saburow, M. G. Pierwuchin.

Deputowani i obecni na sali goście, stojąc witają długotrwałymi oklaskami kierowników partii komunistycznej i rządu radzieckiego.

Przy stole prezydialnym — przewodniczący Rady Związku Michał Jasnow, przewodniczący Rady Narodowości Żumabaj Szajachmetow i ich zastępcy. W lożach — ministrowie i członkowie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Na posiedzeniu obecni są przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, prasy radzieckiej i zagranicznej.

Minister finansów ZSRR Arseniusz Zwierlew wygłosił referat o budżecie państwowym Związku Radzieckiego na rok 1953 i o wykonaniu budżetu państwowego ZSRR w latach 1951 i 1952.

Podstawowym zadaniem budżetu państwowego ZSRR na rok 1953 — powiedział minister Zwierlew — jest zapewnienie niezbędnych środków wykonania wielkiego programu rozwoju gospodarki narodowej oraz dalszego podniesienia materialnego i kulturalnego poziomu życia narodu, programu nakreślonego na ten rok przez rząd radziecki zgodnie z historycznymi uchwałami XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Rada Ministrów ZSRR przedkłada do zatwierdzenia sesji Rady Najwyższej ZSRR budżet na rok 1953 w sumie 543 miliardy 300 milionów rubli po stronie dochodów i 530 miliardów 500 milionów rubli po stronie wydatków.

Mówca zaznaczył, że ze środków budżetu państwowego ZSRR w roku 1953 przeznacza się na gospodarkę narodową 192,5 miliarda rubli, na cele socjalno-kulturalne — 129,8 miliarda rubli, na obronę — 110,2 miliarda rubli, na administrację — 14,3 miliarda rubli.

Dalej minister Zwierlew przytacza liczby świadczące o nieustannym wzroście wydatków państwa radzieckiego na oświatę, ochronę zdrowia, opiekę społeczną i ubezpieczenia społeczne. W porównaniu z rokiem 1952 wydatki te zwiększają się o 7 miliardów rubli. O przeszło 25 proc. w stosunku do ubiegłego roku wzrastają kredyty na budownictwo mieszkaniowe.

Minister finansów zakomunikował, że do Rady Najwyższej ZSRR wniesiony zostaje projekt nowej ustawy o podatku rolnym. Projekt ten przewiduje obniżenie w roku 1953 globalnej sumy podatku opłacanego przez kołchoźników i innych obywateli zajmujących się rolnictwem o 43 proc., a w przyszłym 1954 roku — dalsze obniżenie go przeszło dwa i pół raza w porównaniu z rokiem 1952.

Nowa ustawa o podatku rolnym — powiedział minister Zwierlew, — przyczyni się do umocnienia kołchozów pod względem organizacyjno-gospodarczym, do dalszego rozwoju rolnictwa i zwiększenia dochodów kołchoźników.

Budżet państwowy ZSRR na rok 1953 — oświadczył w zakończeniu minister finansów — zapewnia niezbędne środki dalszego potężnego rozwoju ekonomiki socjalistycznej oraz podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu życia narodu radzieckiego. Skuteczne wykonanie budżetu przyczyni się do dalszego zwiększenia potęgi ekonomicznej kraju, do nieustannego wzrostu dobrobytu i kultury narodu radzieckiego, do nowych sukcesów w dziele budowy społeczeństwa komunistycznego.

Na tym zakończyło się wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości. Zgodnie z uchwałami powziętymi przez Radę Związku i Radę Narodowości, dyskusja nad referatem o budżecie państwowym toczyć się będzie osobno w każdej z izb.

Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut przyjął przewodniczącego delegacji polskiej na sesję ONZ

WARSZAWA. Dnia 6 bm. Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut przyjął w Belwederze przewodniczącego delegacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na trzecią część VII sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych — Mariana Naszkowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Uchwała rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w sprawie odbudowy zniszczonych miast

PEKIN. Z Phenianu donoszą, że ogłoszono tam uchwałę Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w sprawie zarządzeń zapewniających wykonanie planu odbudowy zniszczonych miast. Uchwała zawiera szereg postanowień mających na celu jak najszybszą odbudowę i rekonstrukcję zniszczonych miast Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Nowy poseł ZSRR w Izraelu

MOSKWA. Agencja TASS donosi:

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Aleksandra Nikiticza Abramowa posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym ZSRR w państwie Izrael.

Otwarcie linii kolejowej Kaesong-Sinydzu

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 3 sierpnia otwarto ponownie ruch kolejowy na magistrali Kaesong - Sinydzu.

Z Igrzysk Festiwalowych

Rekord Kusocińskiego pobity

Jak już podawaliśmy, w pierwszym dniu zawodów Chromik w biegu na 5.000 m, uzyskał b. dobry czas, jednak wynik jego został zakwestionowany. Jak donoszą z Bukaresztu, komisja sędziowska sklasyfikowała Chromika na 5 miejscu z czasem 14,21,6 min., co jest nowym rekordem Polski.

Skończyć z samouspokojeniem w kampanii żniwno-omłotowej

Dla sprawnego i terminowego przeprowadzenia kampanii żniwno-omłotowej wieś koszalińska otrzymała setki nowych traktorów i snopowiązałek, na nasze pola wyruszyło kilkadziesiąt radzieckich kombajnów, ekipy młodzieżowe i robotnicze pospieszyły na wieś z braterską pomocą pracującym chłopom i załogom PGR-ów w zbiorze plonów.

Zwiększenie parku maszynowego, lepsza niż w latach ubiegłych organizacja pracy — wszystko to początkowo nadało kampanii żniwno-omłotowej na wsi koszalińskiej szybkie tempo. Tempo to, niestety, w ostatnich dniach uległo poważnemu osłabieniu. Ostatnie meldunki z naszego terenu donoszą np., że w powiecie kołobrzeskim poważnie zaniedbano zwózkę zboża, że OZ PGR, w Koszalinie do dnia 6 bm. skosił żyta w 95 proc., a zwózki dokonał tylko w około 62 proc., że wieś indywidualna skosiła zboża zaledwie w 80 proc.

Niezadowalający przebieg żniw stwarza w obecnych warunkach klimatycznych niebezpieczeństwo zniszczenia części zbiorów. Zaniedbania te są wynikiem szkodliwego samouspokojenia niektórych rad narodowych, instancji partyjnych, kierownictw POM-ów i PGR-ów, zaniedbania przez nie kontroli w terenie, osłabienia mobilizacji wsi do natychmiastowego, jak najszybszego zbioru plonów.

Nie wolno nam zmarnować ani jednego q zboża! Skończyć ze szkodliwymi nastrojami samouspokojenia! Nie ma co czekać na „dobrą pogodę". Nie ma realnych przesłanek ku temu, by pogoda w najbliższych dniach uległa poprawie. Trzeba wykorzystywać do sprzętu zbóż dosłownie każdą chwilę, każdy dogodny moment, trzeba zmobilizować do jak najszybszego ukończenia prac żniwnych wszystkie posiadane siły i środki.

Sprawą nie cierpiącą zwłoki jest konieczność natychmiastowego ukończenia koszenia zbóż. Naszym hasłem musi się stać: „Kosić bez względu na pogodę. Bezpośrednio po zżęciu zboża, przystępować do jego sztygowania".

Nie mogą powtarzać się więcej takie wypadki jak np. w zespole PGR Myślino w pow. kołobrzeskim, gdzie sztygowano żyto dopiero kilkanaście dni po jego ścięciu, narażając je na wyrośnięcie. Winnych tych karygodnych zaniedbań, trzeba pociągać do odpowiedzialności.

Nasze województwo nawiedzają ostatnio przelotne, krótkie deszcze. Trzeba zmobilizować traktorzystów, by nie opuszczali wtedy pól, lecz, jak to czynią przodujący traktorzyści pozostawali na polu i po deszczu przystępowali do jego koszenia.

Nie wolno również dopuszczać, by przelotne deszcze dezorganizowały zwózkę. Gospodarstwa PGR, spółdzielnie produkcyjne i gospodarstwa indywidualne winny mieć w pogotowiu wozy i przyczepy traktorowe, by każdy moment wykorzystywać do zwózki zboża. Gdy nie ma odpowiednich warunków ku temu, by zwozić zboże do stodół,

(Dokończenie na 2 str.)

Droga zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych

W artykule, poświęconym konferencji waszyngtońskiej dziennik „Prawda" z dnia 23 lipca br. stwierdził, że wynik konferencji świadczy, iż obecnie nikt już nie może negować naglącej konieczności rozwiązania palących problemów międzynarodowych w drodze rokowań. „Jednocześnie — czytaliśmy w tym artykule — konferencja waszyngtońska i opublikowany po jej zakończeniu komunikat dowodzą, jak wielkie są jeszcze przeszkody, które utrudniają rozwiązanie tych problemów w drodze osiągnięcia rzeczywistych porozumień między zainteresowanymi państwami. Pokonać te przeszkody, przyczyniając się do rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych — takie oto jest zadanie".

Nota rządu ZSRR do rządów USA, W. Brytanii i Francji w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych jest dalszym krokiem podjętym przez rząd radziecki w celu przezwyciężenia i pokonania tych przeszkód. Jakie to są przeszkody, które sprawiają, że dziś, po 8 przeszło latach od zakończenia 2 wojny światowej, która pochłonęła kilkadziesiąt milionów istnień ludzkich, która przyniosła ludzkości niewysłowione cierpienia, stosunki międzynarodowe są napięte? Aby odpowiedzieć na to pytanie wystarczy uprzytomnić sobie jaką była i jest polityka imperialistów, przede wszystkim imperialistów amerykańskich.

Niemal nazajutrz po zakończeniu działań wojennych, reakcyjne koła imperializmu amerykańskiego ujawniły w sposób niedwuznaczny, że dążeniem ich jest zawładnięcie światem. Reakcyjne koła imperializmu amerykańskiego nie taiły, iż dla realizacji swych obłędnych planów gotowe są znów rozpętać wojnę, podjąć plan Hitlera pogrzebany pod ruinami Reichstagu. Temu celowi służy program wyścigu zbrojeń, pochłaniający przytłaczającą część budżetu amerykańskiego i budżetów państw uzależnionych od USA. Temu celowi służy polityka przekształcania Organizacji Narodów Zjednoczonych w instytucję wykonującą polecenia amerykańskiego departamentu stanu. Temu celowi służy uniemożliwienie 500-milionowemu narodowi chińskiemu odpowiedniej reprezentacji w ONZ itd. itd. Temu celowi służy utrwalanie rozbicia Niemiec, rehabilitowanie hitlerowskich zbrodniarzy wojennych i odradzanie hitlerowskiego wehrmachtu.

(Dokończenie na 2 str.)

Wieś w kampanii KOSZALIŃSKA żniwno-omłotowej

Żąć i zwozić zboże nie czekając na pogodę

KARKOWO DOBRZE ORGANIZUJE PRACĘ

W PGR Karkowo (zespół Myślino) deszczowa pogoda nie przerywa zwózki. Żyto umieszczono w polowej stodole, mimo, że snopy były mokre. Jak stwierdza kierownik tego gospodarstwa tow. Jan Larus, żyto nie musi być zupełnie suche, aby je można było składać. Trzeba je tylko umieścić w miejscu jak najbardziej przewiewnym, a takim pomieszczeniem jest właśnie stodoła polowa. W ubiegłym roku, kiedy żniwa były jeszcze bardziej „mokre", tow. Larus również nie wahał się zwozić mokrego żyta i przechowało się ono doskonale.

W Karkowie na zwiezienie czeka jednak jeszcze owies, który ścięty stoi na razie w sztygach.

Załoga PGR-u zorganizuje omłoty owsa prosto w polu. W ten sposób omłócono już jęczmień i prosto ze sztyg omłóci się również pszenicę ozimą. Sama zwózka dzięki temu będzie również przyśpieszona, bo kurs każdego wozu będzie krótszy (zamiast do stodoły w podwórzu, do młocarni w polu).

ZESPOŁY GÓRAWINO, OLEŚNICA I CIESZYNO OPÓŹNIAJĄ ZWÓZKĘ

W ostatnich dniach nastąpiło w wielu PGR-ach naszego województwa osłabienie tempa zwózki zbóż z pola. Niektórzy kierownicy gospodarstw usiłują tłumaczyć się niesłusznie niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi. A jednak zespoły Biesiekierz, Bonin, Stanomino, Tychowo, Słowieńsko i Dobrowo stale wykazują poważne postępy w zwózce i należą do przodujących pod tym względem zespołów.

Zbagatelizowano zwózkę szczególnie w zespole Górawino w pow. kołobrzeskim, Cieszyno i Oleśnica w pow. drawskim. Czy dyrekcje tych zespołów, organizacje partyjne i związkowe uważają, że nie obowiązuje ich troska o sprawne przeprowadzenie akcji żniwno-omłotowej i zaopatrzenie klasy robotniczej w chleb?

CO NA TO OKRĘGOWE ZAKŁADY ZBOŻOWE W KOSZALINIE?

Powiatowe Zakłady Zbożowe ani PZGS w Bytowie nie otrzymały dotychczas tabel i bliższych danych co do nowych standartów zbóż w obecnej akcji skupu.

Na naradzie w dniu 8 lipca w Białogardzie przedstawiciel Okręgowych Zakładów Zbożowych w Koszalinie ob. Szafrański przyrzekł, że wszystko na czas będzie dostarczone i przygotowane. Tymczasem do dnia 27 lipca GS-y powiatu bytowskiego nie dostały wyżej wymienionych danych. Czyżby Okręgowy Zarząd Zbożowy w Koszalinie nie zdawał sobie sprawy z tego, że najmniejsze niedopatrzenie opóźnia akcję skupu, a tym samym zmniejsza ilości zboża, odstawionego dla państwa, dla klasy robotniczej?

MAŁOROLNI PRZODUJĄ

W powiecie słupskim w odstawie zboża dla państwa przodują małorolni chłopi. I tak np. małorolny chłop z gromady Pobłocie ob. Stanko Franciszek w dniu 4 sierpnia br. odstawił zboże na punkt skupu, wywiązując się z obowiązku wobec państwa w 102 procentach. Ob. Stanko wywiązał się także w 100 procentach z obowiązku dostawy żywca i mleka oraz zapłacił jako jeden z pierwszych podatek gruntowy.

W sobotę o godz. 19 w sali WDK

Uroczysty wieczór przyjaźni polsko-koreańskiej

Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich w Koszalinie dla uczczenia zwycięstwa sił pokoju, jakim jest podpisanie rozejmu w Korei, organizuje UROCZYSTY WIECZÓR ARTYSTYCZNY, w którym weźmie udział ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA STUDENTÓW KOREAŃSKICH.

Obok artystów koreańskich w bogatym programie piosenki, poezji i tańca wystąpią wybitni artyści scen łódzkich: MIRA PRZYBYLSKA, JADWIGA STOCKA, ZOFIA WOCIAL, WACŁAW SAWICKI, WŁODZIMIERZ SAAR I KAZIMIERZ ZAGÓRSKI. Akompaniuje — MIECZYSŁAW MIRECKI.

Koncert odbędzie się w sobotę 8 lipca o godzinie 19 w sali WOJEWÓDZKIEGO DOMU KULTURY przy ulicy Zwycięstwa. Bilety w cenie 3 zł na wszystkie miejsca sprzedawać będzie kasa WDK w dniu przedstawienia od godziny 16.

Pierwsze wyniki referendum w Iranie

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Teheranu:

Jak podają dzienniki „Szach baz" i „Keihan", w Teheranie i w okręgu stołecznym za rozwiązaniem medżlisu (parlamentu irańskiego) głosowało 161.062 osoby, a przeciwko rozwiązaniu zaledwie 116 osób.

W pozostałych okręgach Iranu referendum w sprawie rozwiązania medżlisu odbędzie się za kilka dni.

IV Światowy Festiwal Młodzieży

Pod sztandarami SFMD naprzód do dalszej walki o pokój, przyjaźń i prawa młodego pokolenia

BUKARESZT. Trzeci dzień Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w walce o pokój i przyjaźń poświęcony był Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — wielkiej organizacji młodego pokolenia, która skupia w swych szeregach 83 miliony chłopców i dziewcząt z 90 krajów.

Uczestnicy Festiwalu manifestowali wolę dalszej walki o pokój, przyjaźń i prawa młodego pokolenia pod sztandarem SFMD, dali wyraz przywiązaniu do swej rosnącej stale w siłę organizacji, wyrażali pragnienie umacniania jedności młodzieży świata.

W godzinach wieczornych odbył się w teatrze w Parku Kultury i Wypoczynku im. J. Stalina uroczysty wieczór na cześć Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, połączony z występami artystycznymi.

OTWARCIE WIELKIEJ MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWY DOKUMENTÓW Z ŻYCIA MŁODZIEŻY ŚWIATA

W dniu 5 bm. w pawilonach Parku Floreasca otwarto wielką międzynarodową wystawę dokumentów z życia młodzieży zjednoczonej w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Wystawę otworzył generalny sekretarz SFMD Jacques Denis.

DALSZE SPOTKANIA MŁODZIEŻY, WYSTĘPY ARTYSTÓW, FILMY, WYCIECZKI, ZABAWY

Na IV Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie odbywają się w dalszym ciągu liczne spotkania młodzieży różnych krajów, występy zespołów artystycznych, wycieczki, wyświetla się filmy, organizowane są zabawy.

Wieczorem dnia 4 bm. odbyły się przedstawienia grup artystycznych młodzieży Chin Ludowych, Finlandii, Brazylii i Norwegii. Na występie grupy artystycznej młodzieży chińskiej, który odbył się w nowowybudowanym teatrze muzycznym, obecny był przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej — dr Petru Groza i członkowie rządu rumuńskiego.

Dnia 5 bm. w dziewięciu salach widowiskowych Bukaresztu odbyły się dalsze eliminacje zespołów artystycznych i solistów, uczestniczących w Międzynarodowym Konkursie Kulturalnym, ogłoszonym z okazji Festiwalu. Odbyły się również 32 występy zespołów artystycznych na estradach, w parkach i teatrach.

Dnia 5 bm. odbyło się 7 spotkań między delegacjami różnych krajów.

JURY MIĘDZYNARODOWEGO KONKURSU KULTURALNEGO, OGŁOSZONEGO Z OKAZJI FESTIWALU, ZAKOŃCZYŁO PRACE

Jury Międzynarodowego Konkursu Kulturalnego, ogłoszonego z okazji IV Światowego Festiwalu, zakończyło prace. Ogłoszono wyniki konkursu w dziale literatury, filmu, sztuk plastycznych i muzyki.

W konkursie literackim pierwszą nagrodę otrzymali: Tran Huu Thung (Wietnam) za utwór poetycki pt. „Wizyta na plantacji ryżu", Navtez (Indie) za nowele pt. „Wraki bez wioseł", Charles Mars (Francja) za utwór poetycki „Miłość ojczyzny".

Jury konkursu literackiego przyznało również 13 dyplomów honorowych. M. in. **dyplom honorowy otrzymał Bohdan Czeszko** (Polska) za szkic „Dwukółka".

Z Igrzysk Festiwalowych

400 m - Iwakin (ZSRR) - 47,2 sek.

800 m — Potrzebowski — 1.51,9 min.

W drugim dniu Festiwalowych Igrzysk Przyjaźni i Pokoju, rozegrano dalsze konkurencje lekkoatletyczne, w których m. in. startowali nasi zawodnicy.

Z reprezentantów Polski najlepiej wypadł wczoraj Potrzebowski, który w biegu na 800 m zajął po zaciętej walce trzecie miejsce, uzyskując najlepszy tegoroczny wynik na tym dystansie w Polsce — 1.51,9 min.

W rzucie oszczepem Ciachówna była piąta, wyrównując rekord Polski wynikiem 45.59 m. Kowalewska nie zakwalifikowała się do finału.

W pchnięciu kulą nasz zawodnik Prywer, rzucał znacznie poniżej swoich możliwości. Rzutem 14,38 m zajął on dalekie miejsce. Nie powiodło się również naszym 400-metrowcom. Mach podczas rozgrzewki naderwał sobie ścięgno i nie mógł startować, zaś Buhl nie zakwalifikował się do biegu finałowego.

B. dobry wynik w biegu na 400 m uzyskał w eliminacjach zawodnik radziecki Iwakin. Czasem 47,2 sek. ustanowił on nowy rekord ZSRR.

A oto wyniki rozegranych wczoraj konkurencji lekkoatletycznych:

KOBIETY: 100 m — Seelinger (NRD) — 11,7, Hnykina (ZSRR) — 11,8, **oszczep** — Czudina (ZSRR) — 49,38, 2) Wasilewa (ZSRR) — 47,53;

MĘŻCZYŹNI: 100 m — Janeczek (CSR) — 10,6, **800 m** — Jungwirth (CSR) — 1,51,4, 2) Bakosz (Węgry) — 1,51,8, 3) Potrzebowski (Polska) — 1,51,9, **kula** — Skobla (CSR) — 16,76, 2) Grigałka (ZSRR) — 16,23.

Duży sukces odniósł w środę nasz sztangista Dziedzic, który zdobył dla Polski brązowy medal, zajmując w swej kategorii (w wadze piórkowej) trzecie miejsce, z wynikiem 277,5 kg. Pierwsze miejsce i tytuł akademickiego mistrza świata, zdobył zawodnik radziecki Hanukaszwili.

W dniu wczorajszym startowali nasi pływacy. Wszyscy zawodnicy zakwalifikowali się do dalszych biegów.

Wyniki podamy jutro.

Skończyć z samouspokojeniem w kampanii żniwno-omłotowej

(Dokończenie z 1 str.)

trzeba przystępować do stożenia zbiorów na polu. Nie należy ustawiać stogów dużych — w takich stogach zboże schnie powoli — trzeba ustawiać na polach stogi mniejsze, snopy z bezpośredniej bliskości znosić ręcznie, posiadany sprzęt wykorzystywać do zwózki zboża z dalszych odległości.

Szereg spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów, po skoszeniu swych zbóż słusznie skierowało snopowiązałki do pomocy w zbiorach indywidualnym chłopom, w zamian za pomoc przy zwózce. Tak uczyniła np. spółdzielnia produkcyjna w Chlebowie (pow. Drawsko) i PGR Ląbrsko (zespół Świdwin). Niemal każda gromada, spółdzielnia produkcyjna i PGR mają możliwości udzielenia sobie wzajemnej pomocy żniwnej. Trzeba tę pomoc szeroko stosować, dążyć do zbioru plonów w całości, nie tylko we własnym gospodarstwie.

W niektórych powiatach naszego województwa panuje szkodliwe samouspokojenie na odcinku organizacji omłotów. Karygodnym jest fakt, że np. POM-y w Dobrzycy, Miastku, Wałczu, Tychowie, Bobolicach, nie przystąpiły jeszcze do eksploatacji posiadanych maszyn młocarnianych. GRN-y w większości zaniedbały kontrolę przygotowania maszyn młocarnianych w GOM-ach, wskutek czego pomoc udzielana przez nie wsi indywidualnej, nie jest wystarczająca. Jeśli GOM-y nie mają możności natychmiastowego wyremontowania maszyn omłotowych — można maszyny te oddawać do remontu spółdzielniom produkcyjnym i chłopom indywidualnym.

Terminowe ukończenie sprzętu zbóż, niezwłoczne rozpoczęcie na szeroką skalę omłotów i zwiększenie dostaw zboża dla państwa, wymaga natężonej pracy politycznej na wsi, wzmożenia aktywności instancji partyjnych i podstawowych organizacji partyjnych, ulepszenia kontroli w terenie przez rady narodowe i kierownictwa POM.

Członkowie partii w tych gorących, żniwnych dniach, muszą stanąć na czele walki o plon, osobistym przykładem, żarliwym słowem, pociągać za sobą bezpartyjnych.

Szczególnie ważne zadania stoją przed traktorzystami i kombajnerami — oficerami w walce o zbiór plonów. Winni oni brać przykład z przodujących traktorzystów Konstantego Dumniaka z PGR Ramlewo—Dolne i Leona Górczewskiego z PGR Petrykozy, z których każdy przy pomocy snopowiązałki skosił ponad 100 ha zboża, z przodujących kombajnerów Zygmunta Hubczuka i Jana Markiewicza, z wielu innych dzielnych i ofiarnych przodowników prac żniwnych.

Mobilizujmy do pracy członków rodzin w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, wyjaśniajmy im, że żaden uczciwy człowiek, żaden chłop polski i robotnik PGR-u, szczerze kochający swą ojczyznę, nie może stać na uboczu walki o terminowe wykonanie żniw. Wyjaśniajmy szerokim masom, że kampania żniwno - omłotowa wsi koszalińskiej, to ważny odcinek w walce o wykonanie planu 6-letniego, to nasz konkretny wkład w utrwalenie dzieła pokoju, które ostatnio zostało uwieńczone wspaniałym zwycięstwem — podpisaniem rozejmu w Korei, wkład mas pracujących Ziemi Koszalińskiej w realizację wspaniałego programu Frontu Narodowego — programu siły i dobrobytu.

Prace mieszanych grup Czerwonego Krzyża w Korei

PEKIN. Korespondent Agencji Nowych Chin donosi, że 4 sierpnia rano koreańscy i chińscy przedstawiciele w mieszanych grupach Czerwonego Krzyża wyjechali z Panmundżonu do obszarów znajdujących się pod kontrolą dowództwa sił zbrojnych ONZ. W Jordynpho spotkają się oni z przedstawicielami towarzystw Czerwonego Krzyża krajów, których wojska znajdują się pod dowództwem ONZ i wspólnie odwiedzą amerykańskie obozy jeńców wojennych oraz udzielą pomocy jeńcom podlegającym bezpośredniej repatriacji w drodze z obozów amerykańskich do punktu odbiorczego.

W tymże dniu po południu wyjechała z Kaesongu do Korei Północnej mieszana grupa Czerwonego Krzyża, aby odwiedzić obozy jenieckie znajdujące się pod kontrolą koreańskiej Armii Ludowej i chińskich ochotników ludowych. Grupa ta udzieli pomocy jeńcom wojennym w drodze z obozów do punktu wymiany jeńców.

Szerzej rozwinąć współzawodnictwo koszalińskich kombajnerów

Na apel Jana Markiewicza, przodującego kombajnera z zespołu PGR Świdwin, który zobowiązał się dokonać sprzętu zboża z 300 ha, odpowiedziały dziesiątki kombajnerów naszego województwa. Współzawodnictwo pomaga im w terminowej realizacji planu kampanijnego, mobilizuje ich do lepszej i wydajniejszej pracy. We współzawodnictwie o tytuł przodującego kombajnera Ziemi Koszalińskiej przodują:

Kombajner	Zespół PGR	Dokonał sprz. zboża w hekt.
1. Zygmunt Hubczuk	Gliżyno	310
2. Jan Markiewicz	Świdwin	240
3. Franciszek Smuga	Oleśnica	176
4. Eugeniusz Szewczyk	Słowieńsko	163
5. Marian Jarosz	Czaplinek	162
6. Roman Drapała	Tychowo	154
7. Czerniak	Grapice	153
8. Zdzisław Parol	Stanomino	147
9. Stefan Maczukin	Grzmiąca	142
10. Stefan Burczak	Mścice	137
Pozostają natomiast w tyle kombajnerzy:		
1. Antoni Równy	Koczała	30
2. Tadeusz Tadeusiak	Biesiekierz	47
3. Stanisław Magta	Cetuń	51
4. Czesław Konopieniec	Okonek	52
5. Zygmunt Wiśniewski	Kołobrzeg	61
6. Eugeniusz Krzemiński	Kołobrzeg	59

Kombajnerzy! Pracujecie na tych samych radzieckich kombajnach S 4. Patrzcie, jak wielkie są różnice w wydajności Waszej pracy. Równajcie do przodujących kombajnerów Zygmuta Hubczuka, Jana Markiewicza i Franciszka Smugi.

Dyrektorzy zespołów PGR! Lepiej wykorzystujcie posiadane kombajny. Tak jak dyrektor zespołu PGR Gliżyno tow. Bajło i tow. Dumniak — z zespołu Świdwin zapewniajcie im szeroki front robót.

Sekretarze Komitetów Zespołowych PZPR! Wzmóżcie pracę polityczną z kombajnerami. Otoczcie ich troskliwą opieką. Zwiększenie bowiem wydajności kombajnów, to ważny czynnik przyspieszenia kampanii żniwno - omłotowej.

Droga zmniejszenia napięcia w sytuacji międzynarodowej

(Dokończenie z 1 str.)

Historia jednak uczy, że metody dyktatu, metody tzw. polityki siły, nie prowadzą do niczego i muszą się obrócić przeciwko ich autorom. Narody nie chcą wojny i domagają się, aby duch rokowań zapanował nad polityką siły. I wola narodów zwycięża, czego przykładem jest chociażby wspaniałe zwycięstwo narodów, osiągnięte w Korei — zmuszenie agresorów amerykańskich do podpisania rozejmu. Podpisanie rozejmu było wielką klęską imperializmu amerykańskiego, który nie szczędził w ciągu 3 lat i 33 dni sił i środków, by rozszerzyć wojnę w Korei na inne kraje. Imperializm amerykański musiał jednak ustąpić przed stale wzmagającymi się pokojowymi żądaniami narodów.

Narody świata mają dziś niezawodnego, wielkiego reprezentanta swych dążeń. Jest nim Związek Radziecki — pogromca hitleryzmu i militaryzmu japońskiego i kierownicza siła światowego obozu pokoju.

Polityka Związku Radzieckiego oparta jest na dwóch fundamentalnych zasadach, na tezie o możliwości współistnienia państw o różnych systemach politycznych i społecznych oraz na tezie stwierdzającej, że nie ma takiej nieuregulowanej i spornej kwestii, której nie można by rozwiązać w drodze rokowań między państwami. Polityka radziecka posiada powszechne poparcie narodów.

Jeśli mocarstwa zachodnie, a przede wszystkim rząd Stanów Zjednoczonych, zgodziły się na konferencję ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, to uczyniły to jedynie i wyłącznie pod przemożnym naciskiem narodów. Nawet organ wpływowych amerykańskich kół przemysłowych, „Wall Street Journal", zmuszony był stwierdzić: „Ogólna opinia, jaka panuje widocznie wśród oficjalnych osobistości francuskich i angielskich, sprowadza się do tego, że ich narody pragną tej konferencji, że domagają się jej i jeśli konferencja taka nie zostanie zwołana, to osobistości te nie tylko nie zdołają uzyskać czegokolwiek w konkretnych operacjach zimnej wojny, lecz nawet zostaną odsunięte od władzy". Ale, jak stwierdził labourzystowski deputowany, Crossman, „Dulles, zmuszony zgodzić się na konferencję, której nie chciał, uczynił wszystko, aby z góry skazać ją na fiasko".

Istotnie, niezwykłe są okoliczności tego zaproszenia na konferencję, na co z całym naciskiem zwraca uwagę nota radziecka. A więc — wbrew obowiązującym w stosunkach międzynarodowych zwyczajom — ministrowie spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich wstępnie rozpatrzyli zagadnienia, mające stanowić przedmiot konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Ta — jak stwierdza nota radziecka — „wstępna zmowa trzech ministrów spraw zagranicznych, może wywrzeć zgubny wpływ na cały przebieg konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw". A to dlatego, że uczestnicy konferencji waszyngtońskiej związani są postanowieniami tej konferencji, mają jak gdyby związane ręce, co utrudnia swobodną wymianę poglądów na tematy międzynarodowe.

Rządy trzech mocarstw zachodnich chciałyby narzucić sztywny i ograniczony porządek obrad czterech ministrów. Pomijają zupełnie sprawę mającą podstawowe znaczenie dla rozwiązania spornych problemów, jak rozpatrzenie posunięć zmierzających do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, a więc — sprawy redukcji zbrojeń, sprawy niedopuszczalności tworzenia obcych baz wojennych na terytoriach innych państw.

W sprawie niemieckiej, wniosek trzech mocarstw zachodnich sprowadza się do powtórzenia propozycji, zawartej w nocie z 23 września ub. roku. Warto ją przypomnieć. Ograniczała się ona mianowicie do powołania do życia specjalnej komisji, która miałaby zbadać, czy w Niemczech istnieją warunki do przeprowadzenia ogólnoniemieckich wyborów. Natomiast pomijała zarówno kwestię przywrócenia jedności Niemiec, w czym zainteresowany jest nie tylko naród niemiecki, ale wszystkie narody Europy, jak i sprawę zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Naród polski i inne narody dobrze wiedzą, co kryje się za sformułowaniami zawartymi w nocie z 23 września ub. roku. Zarówno rzeczywistość Niemiec Zachodnich, w których kierownicze stanowiska w polityce, w życiu gospodarczym zajmują hitlerowscy zbrodniarze wojenni, jak i zupełnie jednoznaczne decyzje konferencji waszyngtońskiej, udzielające pełnego poparcia Adenauerowi i jego klice odwetowców, nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do intencji amerykańskich. Bońscy odwetowcy wcale bowiem nie kryją swych apetytów. Schumacherowskie hasło socjaldemokratycznych lokajów imperializmu, wskazujące na Wisłę i Niemen, jako kierunek hitlerowskiej agresji, głosi Adenauer i wszyscy przywódcy reakcyjnych partii. „Skoro będziemy mieli choć 15 dywizji — groził niedawno hitlerowski generał Friessner, — wtedy pogadamy z Francuzami innym tonem". O celach kliki bońskiej i jej amerykańskich protektorów świadczy również adenauerowski program, który także znalazł wyraźne poparcie konferencji waszyngtońskiej. Wszystko to niedwuznacznie wskazuje, iż amerykańskim politykom zależy na utrzymaniu stanu rozbicia Niemiec, na wykorzystaniu Trizonii, jako bazy agresji, jako ogniska zapalnego w Europie.

Naród polski jest bardzo żywo zainteresowany w pokojowym uregulowaniu problemu niemieckiego. Dlatego też naród polski, jak również wszystkie narody Europy — zwłaszcza sąsiadujące z Niemcami — domagają się takiego zjednoczenia Niemiec, które by gwarantowało pokój i bezpieczeństwo narodów europejskich. Domagają się zjednoczenia Niemiec, zgodnego z duchem Poczdamu, a nie z duchem Hitlera.

Jak widać z tego wszystkiego, porządek obrad proponowany przez mocarstwa zachodnie nie obejmuje podstawowych zagadnień, a więc nie może prowadzić do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Mimo to, jednak, Związek Radziecki, wierny swej polityce pokoju, wyraził zgodę na udział w konferencji czterech mocarstw.

Związek Radziecki domaga się równocześnie takiego rozszerzenia porządku obrad, które istotnie pozwoli omówić podstawowe zagadnienia międzynarodowe i co za tym idzie, przyczyni się do osłabienia napięcia w stosunkach między państwami. Wszystkie narody świata stanowisko radzieckie najgoręcej popierają, widząc w propozycjach radzieckich drogę utrwalenia pokoju.

Z życia partii

Doprowadzić każdą sprawę do końca

(na marginesie plenum KP w Człuchowie — część II)

Dyskusja na plenum KP w Człuchowie, jak już wskazaliśmy w pierwszej części artykułu w numerze wczorajszym, wskazała na fakt nieprzezwyciężenia do końca starych błędów w pracy z kadrami.

M. in. słusznie wskazał sekretarz KM Człuchów tow. Walczak, że KP powinien wreszcie zobaczyć młody, wyrastający aktyw, o który należy oprzeć się w codziennej pracy. Ale z aktywem tym, z instruktorami nieetatowymi muszą sekretarze KP rozmawiać, muszą wysłuchiwać ich sprawozdań i dawać im prawidłowe nastawienia.

Tow. Walczak poddał ostrej krytyce liberalizm egzekutywy KP, która nie będąc dostatecznie informowana przez sekretarzy KP, ma zbyt pobłażliwy stosunek do ludzi odrywających się od partii, do karierowiczów itp.

OPRZEĆ SIĘ W PRACY O SZEROKI AKTYW

Z przytoczonych faktów wynika, że Komitet Powiatowy winien głębiej sobie przyswoić i systematycznie realizować wskazania uchwały Prezydium Woj. RN i egzekutywy KW PZPR w sprawie zadań GRN i KG w Lekowie, pow. Białogard.

Uchwała ta brzmi:

„Komitet Gminny winien otoczyć się w swej pracy, sięgając w setki ludzi — bezpartyjnych, aktywem chłopskim. Aktyw ten pracuje w radach narodowych i w komisjach, w różnych ogniwach ZSCh, ZMP, w kołach gospodyń wiejskich i radach kobiecych, w samorządzie i GS-ie, w kołach TPPR, LPŻ, w zrzeszeniach sportowych i wśród inteligencji wiejskiej. Aktyw ten jest w komitetach Frontu Narodowego, aktyw ten jest także wśród tych, których nie zdołano jeszcze wciągnąć do pracy społecznej".

Komitet Powiatowy i komitety gminne winny zrozumieć, że aktyw ten, to nasze najcenniejsze ogniwo, które łączy partię z wielomilionową ludnością pracującą wsi. Znają oni wieś, jej potrzeby i bolączki, umieją mówić do chłopów w bliskim dla nich języku i dlatego nasze instancje partyjne muszą z całą pieczołowitością troszczyć się i wychowywać ten aktyw.

NIE ZANIEDBYWAĆ SZKOLENIA IDEOLOGICZNEGO

Uczestnicy plenum wskazali, że droga do rozwiązania dotychczasowych trudności w pracy KP wiedzie przede wszystkim przez podniesienie poziomu pracy ideologicznej. „U nas taka jest niestety praktyka — mówi tow. Morawski, że gdy się już pali, to dopiero się studnie kopie". Aktyw trzeba stale uczyć, stale troszczyć się o podnoszenie jego poziomu ideologicznego. Uczyć się trzeba systematycznie, a nie od akcji do akcji, a wtedy i kierownictwo polityczne i pomoc KP będą lepsze. Egzekutywa KP powinna skończyć wreszcie z tym niezrozumiałym liberalizmem w stosunku do towarzyszy zaniedbujących szkolenie.

Organizacja człuchowska przygotowuje nowy rok szkolenia partyjnego i z pewnością wyciągnie nauki z krytyki na plenum. Dotychczasowy styl pracy — chaotyczność, częste zmienianie planów, niedoprowadzanie spraw do końca — musi ulec zmianie.

* * *

Plenum KP wskazało, że centralnym zagadnieniem aparatu partyjnego winna być codzienna praca z kadrami, prawidłowy dobór i rozstawienie kadr, systematyczna i twórcza praca z kadrami, ocena ludzi w toku ich pracy.

Plenum wskazało, że Komitet Powiatowy winien więcej uwagi zwracać na wychowanie członków partii, na kształtowanie ich postawy moralno-politycznej. Dlatego organizacje partyjne nie mogą ograniczać się tylko do przydzielania zadań członkom partii, ale muszą kontrolować, jak każdy z nich zadania te wykonuje. A wykonanie zadań zależy od poziomu ideologicznego, od świadomości członka partii. Stąd konieczność zwiększenia ofensywności naszej propagandy i agitacji w pracy codziennej.

Plenum wskazało, że KP winien prowadzić swą robotę w oparciu o plan pracy egzekutywy i poszczególnych wydziałów, kontrolować stale i systematycznie wykonanie uchwał i dyrektyw partyjnych.

Plenum uwypukliło konieczność dalszego wzmocnienia z jednej strony kolegialności w pracy instancji partyjnych, z drugiej zaś strony wzmocnienie poczucia indywidualnej odpowiedzialności każdego członka instancji za całokształt pracy partyjnej.

Plenum KP wskazało na konieczność umocnienia komitetów gminnych, które stanowią ważne ogniwo w pracy partyjnej na wsi. Zagadnienie opracowania form pracy dla KG, systematyczne obsługiwanie komitetów gminnych przez członków egzekutywy, oparcie pracy KG na aktywie gminnym — oto problemy, które muszą być w najbliższym czasie rozwiązane.

Plenum KP podkreśliło mocno, że tylko w oparciu o głęboką więź z masami można skutecznie wcielać w życie linię partii. Więcej kontaktu członków egzekutywy, wszystkich członków plenum i całego aparatu KP z dołowymi ogniwami partii, więcej wsłuchiwania się w głos i potrzeby mas, to niezbędny warunek zabezpieczenia pracy KP przed skostnieniem i zbiurokratyzowaniem.

Należy sądzić, że plenum zmobilizuje całą organizację człuchowską, a przede wszystkim Komitet Powiatowy do dalszego wysiłku nad pełną realizacją wytycznych II Konferencji Wojewódzkiej, nad poprawieniem stylu i metod pracy w KP, nad usunięciem istniejących jeszcze niedomagań i braków w tej pracy.

Czar.

Powszechną lustrację pól — przeprowadzić sprawnie i dokładnie

Józef Pawlak
Kierownik Stacji Ochrony Roślin

W DNIACH 8 i 9 bm. w całym województwie koszalińskim odbędzie się powszechna przeciwstonkowa lustracja pól. Rozszerzające się niebezpieczeństwo stonki wymaga mobilizacji społeczeństwa do przeprowadzenia **wszędzie i dokładnie** lustracji pól, wykrycia i zniszczenia samosiewów ziemniaczanych oraz zlikwidowania znalezionych ognisk stonki.

W poprzednich masowych lustracjach w szeregu miejscowościach przeszukiwano pola powierzchownie i niedokładnie. Częstokroć przyczyną tego było przydzielanie poszukiwaczom zbyt dużego pola do przeglądu lub za długi czas lustracji.

W obecnych powszechnych i indywidualnych lustracjach ziemniaczysk, trzeba ściśle przestrzegać zarządzeń w tej sprawie, przewidujących czas trwania lustracji od 4 do 5 godzin na powierzchni nie większej niż 0,5 ha na każdego poszukiwacza.

Nie mogą mieć więcej miejsca takie fakty, jakie zanotowano np. w zespole PGR Dalewo w pow. drawskim, gdzie 30 ludzi przez 8 godzin przeprowadzało przegląd 30 ha ziemniaków.

Praktyka bowiem wykazała, że jeden człowiek chcąc dobrze przeszukać każdy krzak, nie może więcej przejrzeć jak pół ha ziemniaków w ciągu 4 do 5 godzin. Dłuższe przeglądanie męczy wzrok i poszukujący coraz słabiej odróżnia stonkę od liści ziemniaczanych.

Przeglądy przeciwstonkowe na plażach nadmorskich nie mogą zaś trwać dłużej niż 2 godziny. Po tym czasie każdy kolorowy kamyk lub muszelka wydaje się poszukującemu podobny do stonki.

Natomiast można i trzeba przez cały dzień wyszukiwać w zbożach jarych i rżyskach samosiewy ziemniaków, łatwo dostrzegalne nawet z daleka. Wykryte samosiewy trzeba bezzwłocznie likwidować.

Konieczne jest również staranne przygotowanie się państwowych gospodarstw rolnych do przyjęcia i planowego wykorzystania pomocy z miast do przeglądu pól. Szczególnie słabo przygotowały się do przyjęcia pomocy z miast PGR-y w okręgu PGR Szczecinek. Dyrektor okręgu oraz tamtejsi dyrektorzy zespołów i kierownicy gospodarstw w błogim spokoju oczekują pomocy społecznej, niewiele przygotowując się do sprawnego i maksymalnego jej wykorzystania.

Powiatowe i gminne rady narodowe winny dopilnować właściwego wykorzystania przysłanej gospodarstwom PGR pomocy z miast. Trzeba również zatroszczyć się — w ramach możliwości danego gospodarstwa i zespołu PGR — o zapewnienie przyjezdnym do pomocy w lustracji wypoczynku, noclegów, herbaty czy posiłku.

Lustrację pól trzeba przeprowadzać wszędzie i dokładnie. Tymczasem np. w gminie Wierzchowo w pow. szczecineckim prezydium GRN poszło po najmniejszej linii oporu. Zamiast wypisać sołtysom na kartach mobilizacyjnych ile ludzi mają oni wyznaczyć do poszukiwania stonki w swej gromadzie, przesłało im nie wypełnione karty, bo „sołtysi sami to zrobią".

Trzeba więc, aby wszystkie powiatowe i gminne rady narodowe lepiej i szybciej realizowały wytyczne Woj. RN w sprawie walki ze stonką. Obowiązkiem ich jest przy pomocy służby ochrony roślin zapewnić sprawne, dokładne i powszechne przeprowadzenie lustracji przeciwstonkowej pól w dniach 8 i 9 bm.

236 proc. normy Augusta Kwarcińskiego

Błyskawiczne, nieuchwytne niemal dla oka ruchy stalowych noży, krają bezkształtną bryłę stali. Długie i wąskie pasemko metalu w najdziwaczniejszych zwojach i skrętach odrywa się — spada na posadzkę tuż przy tokarce. Spod noży tokarki wyłania się gładki, okrągły przedmiot. Jeszcze kilka obrotów tokarki i satelit do „Ursusa" gotów.

August Kwarciński zatrzymał motor. Odkręcił umocowany do tokarki satelit, wziął go do ręki, obejrzał i z pełnym zadowoleniem mruknięciem „niezgorszy" odłożył na bok. Pod ścianą równiutko ułożone, leżą jedne na drugich nowe, dopiero co wytoczone gotowe części zamienne. Jest ich spora ilość. Wszystkie wyszły spod ręki Kwarcińskiego.

Zapuszczony motor znów zawarczał. Tokarz August Kwarciński nie traci czasu. Współzawodnictwo pracy objęło już całą załogę Technicznej Obsługi Rolnictwa w Koszalinie. Szlachetna rywalizacja o szybsze i lepsze wykonanie pracy toczy się we wszystkich oddziałach TOR-u. Na tokarkach pracują dobrzy fachowcy i wszyscy przekraczają już nowe normy. Taki np. Jan Pruders, który pracuje tuż obok Kwarcińskiego wykonuje na tokarce 184 proc. nowej normy. Rywale są więc groźni. To, że on Kwarciński wykonuje 236 proc. nowej normy nie wpływa na osłabienie jego wysiłku, jest bowiem przekonany, że potrafi jeszcze więcej, jeszcze szybciej i lepiej pracować.

Przed wprowadzeniem nowych norm były wśród załogi rozmowy na temat „niemożliwości ich wykonania", a co za tym idzie „niskich zarobków".

Przodujący robotnicy wskazali słuszną drogę. Zawinęli rękawy i wzięli się ostro do roboty. Wśród nich jako jeden z pierwszych stanął August Kwarciński.

Wyniki nie dały na siebie długo czekać. Już po kilku dniach pracy na nowych normach, Kwarciński osiągał przeciętnie 200 proc. normy. W lipcu wyrabiał średnio około 236 proc., a zarobił 1.500 zł. I nie tylko Kwarciński. Niewiele ustępuje mu Kozaczko, Szmaro czy Bruders. Nowe normy stały się wkrótce dla wszystkich robotników osiągalne.

Wnikliwie i dokładnie wpatrują się oczy Kwarcińskiego na toczony przedmiot. Nie może być ani o setną milimetra za duży lub za mały. Praca tokarza wymaga dużej fachowości i szybkiej orientacji stałego podnoszenia swych kwalifikacji. Czasem jeśli jest niepewny, zwraca się do Stanisława Matysiaka. Ten stary brygadier chętnie udziela wskazówek i uczy młodszych trudnej sztuki tokarskiej.

Kwarciński pokochał maszynę, przy której pracuje, zżył się z załogą i swoim zakładem. I chociaż warunki mieszkaniowe ma trudne, bo codziennie dojeżdża do pracy z Suchej, odległej od Koszalina o 12 km, to jednak pracuje z zapałem.

W hali maszyn Technicznej Obsługi Rolnictwa panuje ciągły gwar. Zgrzyt toczonej stali wplata się w warkot silników tokarek, łączy się z chrzęstem pilników, z głuchym łoskotem młotów i groźnym sykiem aparatów spawających części żelazne. Załoga TOR-u w Koszalinie pracuje z pełnym rozmachem. Pracuje na nowych normach.

Jerzy Lass

Brygadzista oborowy Klawiter realizuje zobowiązanie

Z OKAZJI Święta Odrodzenia wręczony został brygadzie oborowej tow. Franciszka Klawitera z PGR Cecenowo, zespół Główczyce, w pow. słupskim, proporzec przechodni, dyplomy oraz wysoka nagroda pieniężna, przyznana brygadzie przez Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Rolnych. Członek brygady Drusch otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi nadany mu przez Ministerstwo PGR. Należy zaznaczyć, że brygadzista oborowy tow. Klawiter w ub. roku odznaczony został za duże osiągnięcia produkcyjne Złotym Krzyżem Zasługi.

Brygada oborowa tow. Klawitera z PGR Cecenowo należy do najlepszych brygad oborowych województwa koszalińskiego i uzyskuje wysoką wydajność mleka od każdej krowy. Brygada bierze stale udział we współzawodnictwie pracy i pomyślnie realizuje długofalowe zobowiązania produkcyjne.

Ostatnio brygada zobowiązała się wyprodukować od każdej krowy rocznie średnio po 5.350 litrów mleka, podczas gdy roczny plan przewiduje wyprodukowanie 4.486 litrów. Zobowiązanie to jest chlubnie wykonywane. W I półroczu 1953 roku brygada tow. Klawitera wyprodukowała ogółem 189.095 litrów mleka, osiągając od każdej krowy średnio 2.740 litrów mleka.

Otrzymanie proporca przechodniego, dyplomów i nagrody niewątpliwie jeszcze bardziej zmobilizuje dzielną brygadę oborową z Cecenowa nie tylko do wykonania, ale i przekroczenia podjętego zobowiązania.

J. K.

Przyśpieszyć omłoty zbóż w PGR-ach

PGR-y okręgu koszalińskiego nie wykonały w lipcu planu omłotów zbóż. Planowe zadania wykonały jedynie zespoły PGR Bieslekierz, Bonin i Mścice w pow. koszalińskim, Stanomino, Dobrowo i Świdwin w pow. białogardzkim, Giżyno w pow. drawskim i Rokossowo w pow. kołobrzeskim, które jednocześnie przodują w odstawach zbóż konsumcyjnych dla państwa. 17 zespołów nie wymłóciło planowanych ilości zbóż.

Dzieje się tak dlatego, ponieważ niektóre dyrekcje zespołów, organizacje partyjne i związkowe nie doceniają ważności i potrzeby jednoczesnego przeprowadzania żniw i omłotów, nie mobilizują dostatecznie do pomocy w akcji żniwno - omłotowej członków rodzin.

ZESPÓŁ BIESIEKIERZ W CZOŁÓWCE

Planowo przebiega akcja żniwno - omłotowa w zespole PGR Biesiekierz, który dzięki dobrej organizacji pracy oraz właściwemu kierownictwu politycznemu komitetu zespołowego partii — stale przoduje we wszystkich pracach polowych i wykonywaniu planów gospodarczych. Koszenie zbóż w zespole dobiega końca. Jednocześnie ze zwózką i koszeniem zbóż zorganizowano we wszystkich gospodarstwach omłoty. Zboże dowożone jest z pola wprost pod młocarnie i niezwłocznie młócone. Dzięki temu zespół nie tylko wykonuje, ale i przyspieszył realizację harmonogramu omłotów. W gospodarstwie Szwemino (kierownik Gorczyca) czynne są 2 młocarnie, które podłączono do jednej dmuchawy. Zaoszczędza się w ten sposób pracę ponad 10 ludzi.

Przyspieszenie omłotów umożliwiło także nadwyżkowe wykonanie lipcowego planu odstawy zbóż konsumcyjnych dla świata pracy. I tak zamiast 62 ton żyta odstawiono 76 ton, zamiast 10,5 ton jęczmienia odstawiono 12,5 ton, nia odstawiono 12,5 ton oraz 105 ton rzepaku. W gospodarstwach zespołu przygotowano już także wszystkie zaplanowane pola w ilości 83 ha pod zasiew rzepaku.

W PGR DRENOWO WYMŁÓCONO PRAWIE WSZYSTKO ŻYTO

Bardzo dobrze zorganizowano omłoty w zespole PGR Stanomino, gdzie już od pierwszych dni żniw przystąpiono do młócki, zastosowując do niej również lokomobile. Jest to zasługą nowego st. agronoma zespołu Gasińskiego, który wydatnie usprawnił pracę w pozostającym dotychczas w tyle zespole.

Usprawniona została także praca w zespole PGR Kołobrzeg, (st. agronom Paszkiewicz), który wykazuje najwyższy procent zwiezionych z pola zbóż. W PGR Drenowo skoszono i zwieziono wszystko zboże z 110 ha, z czego wymłócono już żyto z 80 ha. Kierownik gospodarstwa Józef Matyjach, do niedawna traktorzysta odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi, uruchomił 2 młocarnie i daje przykład dobrze zorganizowanych omłotów. W przeciwieństwie do niego, kierownik PGR Kędzierno, Władysław Wojczuk, nie dopilnowuje pracy i lubi często zaglądać do kieliszka.

CZY WAM NIE WSTYD TOWARZYSZE Z CETUNIA?

Niewykonanie planu omłotów wpłynęło również na niewykonanie w okręgu koszalińskim lipcowego planu odstawy zbóż konsumcyjnych dla państwa. Z nadwyżką odstawiły zboża następujące zespoły: Giżyno — 144,4 proc. planu, Biesiekierz — 124 proc., Stanomino — 122 proc., Rokossowo — 109 proc. i Bonin — 104 proc. Całkowicie natomiast zbagatelizowały odstawę: Cetuń — 0 proc. planu, Ogrodzieniec — 17 proc., Kołobrzeg 31 proc., Połczyn — Zdrój — 32,3 proc. i Rąbino — 35,3 proc.

Stanowisko dyrekcji zespołu Cetuń, który nie odstawił dotychczas ani jednego kilograma ziarna na mąkę i chleb dla świata pracy nie znajduje żadnego wytłumaczenia. Czy wam nie wstyd st. agronomie Bogusiak i pozostali towarzysze z dyrekcji zespołu PGR Cetuń? Dlaczego nie nastawiliście się na omłoty w czasie żniw mimo, że macie podobne warunki, jak inne zespoły, które młócą całą parą?

(r)

Po eliminacjach zespołów artystycznych

FWP w Mielnie

„O koszalińska ziemio moja, o ziemio żyzna kwitnących zbóż — po ciężkim trudzie, krwawych bojach wróciłaś do mnie na zawsze już"... śpiewa zespół ośrodka FWP Mielno.

Na sali wypełnionej po brzegi publicznością poruszenie. To przecież „Pieśń o Ziemi Koszalińskiej". Po chwili powtarzają refren sędziowie konkursu i publiczność. Mimo upału nikt nie opuszcza sali. W przerwach widzowie, w większości wczasowicze żywo dyskutują nad poziomem wykonania, programem, składem zespołów. Trzeba przyznać, że żadne eliminacje zespołów amatorskich w naszym województwie nie miały tak wdzięcznej i zainteresowanej publiczności. I można z tego wyciągnąć wniosek, że rozwój zespołów amatorskich w ośrodkach FWP to sprawa bardzo ważna.

Dotychczas jednak płynność kadr administracyjnych uwarunkowana sezonowością pracy ośrodków wszasowych nie sprzyjała rozwojowi ruchu amatorskiego. Polepszyło się już w roku ubiegłym. Dzisiaj, w każdym ośrodku są już zespoły, w których większość stanowią pracownicy fizyczni. I jakkolwiek rozpoczęły one swą działalność niezbyt dawno, dobrze się stało, że zorganizowano eliminacje, na których można było obejrzeć już poważne wyniki. Niewątpliwie zachęci to same zespoły do dalszej pracy.

A teraz kilka słów o repertuarze i wykonaniu. Zespoły ćwiczą przede wszystkim taniec, śpiew i recytacje. Zespół z Mielna (I-sze miejsce w eliminacjach) przygotował inscenizowaną „Pieśń o Ziemi Koszalińskiej". Całość była bardzo starannie opracowana. Narrator opowiedział o przeszłości naszej ziemi, o latach niewoli, o wyzwoleniu i zobrazował obecny rozwój gospodarczy i kulturalny.

W opowieści narratora wplecione były tańce, recytacje, piosenki, obrazy sceniczne, zakończone „Pieśnią o Ziemi Koszalińskiej". Autorowi inscenizacji oraz tekstu i melodii „Pieśni" Władysławowi Turowskiemu należy się zasłużone uznanie.

Zespół z Pobierowa, któremu przyznano II miejsce na eliminacjach — to zespół niewielki, składający się z pracowników fizycznych. Tu przygotowano wyłącznie recytacje i piosenki. Te ostatnie podbiły serca członków jury i publiczności harmonijnymi i czystymi głosami wykonawczyń.

Podobny repertuar przygotował zespół z Niechorza (III miejsce). Bardzo dobre recytacje i melodeklamacje (oby więcej tych ostatnich w zespołach amatorskich), miłe wykonanie Mazurka Griega i III części Sonaty Fis-moi Mendelssohna.

Tańczył zespół z Międzyzdrojów. Warunki techniczne (b. mała sala) nie pozwoliły zespołowi w pełni pokazać swych umiejętności.

Kolejno następne miejsca zajęły zespoły z Połczyna-Zdroju (administracja „Odrodzenie") i z Ustronia Morskiego.

A teraz wnioski, które nasuwają się po obejrzeniu repertuaru i wykonania. W ośrodkach wczasowych istnienie zespołów amatorskich to sprawa bardzo ważna. Eliminacje wykazały, że wśród personelu administracyjnego ośrodków jest wiele zdolnych osób, które pod dobrą opieką mogą wspaniale rozwijać swoje talenty. I tak wszystko sprowadza się jednak do „dobrej opieki" czyli do instruktorów k. o., którzy potrafiliby należycie poprowadzić zespoły recytatorskie (a warto, materiał jest bardzo dobry), przygotowali staranniej piosenki, które w większym zespole: „nie wychodzą" i popracowali nad tańcami, za które — oceniając całość — należy się pochwała Między zdrojom.

J. Ś.

Kronika KOSZALINA

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe — tel. Nr 09 — alarmujący
Nr 500 — informacyjny
Straż Pożarna tel. nr 08.
Komisariat Miejski MO, tel. nr 537.

APTEKA

Apteka Społeczna nr 11, ul. A. Czerwonej 1 — tel. 187.

DYŻURY

SZPITAL

Szpital Miejski, ul. F-ta 9, tel. nr 215.

Posłowie przyjmują

7 sierpnia br. w godz. od 13—18 w Biurze Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Koszalinie przyjmować będzie interesantów poseł Stanisław Pingielski oraz członek Prez. Woj. RN ob. Henryk Pondo.

Biuro Zespołu Poselskiego mieści się w gmachu Woj. RN pokój 194 i czynne jest codziennie w godzinach od 8—16.

NASI CZYTELNICY pisują

Uruchomić sklep GS w spółdzielni produkcyjnej Kiełpino

Już od kilku tygodni nieczynny jest sklep GS w Rolniczym Zespole Spółdzielczym w Kiełpinie (gmina Rymań pow. Kołobrzeg). Chcąc zaopatrzyć się w towary pierwszej potrzeby, spółdzielcy muszą udawać się do odległego o 9 km Rymania lub do pobliskich gromad województwa szczecińskiego, tracąc cenny czas w okresie żniw.

Spółdzielcy domagają się natychmiastowego uruchomienia sklepu. Prezes GS w Rymaniu Teofil Grygiel jak najszybciej winien skierować do Kiełpina sklepową i uruchomić sklep, a prezes PZGS w Kołobrzegu Julian Kawka skontrolować, czy słuszne postulaty spółdzielców z Kiełpina zostaną załatwione w dostatecznie krótkim czasie.

Dlaczego?

Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego w Koszalinie z rozdzielnika na 1953 rok nie przydzieliła nowej karetki, ani ogumienia dla wozów Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Koszalinie. Posiadane przez stację wozy, są już zużyte, co powoduje wypadki awarii karetek wiozących nieraz ciężko chorych. Należy niezwłocznie poprawić stan taboru sanitarnego tak w Koszalinie jak i na powiatowych stacjach Pogotowia Ratunkowego, przydzielając nowe wozy.

* * *

...na stacji kolejowej Białogard nie można doczepiać do rannych pociągów jadących do Koszalina wagonów towarowo-osobowych? Ludzie udający się do pracy w Koszalinie z braku miejsca w wagonach, jeżdżą na stopniach i zderzakach, narażając się na niebezpieczeństwo kalectwa.

Krytyka pomogła

W odpowiedzi na notatkę p.t. „Jezdnia z przeszkodami" zamieszczoną w 156 n-rze „Głosu Koszalińskiego" Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Słupsku zawiadamia, że zrujnowana po pracach ziemnych jezdnia przed mostem na ul. Bałtyckiej została odpowiednio ułożona.

(907)

Książka Twój PRZYJACIEL!

Nakładem Wydawnictwa „Czytelnik" ukazały się następujące książki:

Aleksiej Jugow — WOJOWNICY, str. 503, cena zł 20.—;
S. Ninow i B. Botew — ZAWSZE ZE STALINEM, str. 495, cena zł 18.—;
Józef I. Kraszewski — ZADORA, str. 119, cena zł 3.—;
WIELKI EGZAMIN — zbiór opowiadań autorów radzieckich — str. 83, cena zł 2.50;
M. Żuławski — RZEKA CZERWONA — zł 2.50;
J. I. Kraszewski — PAMIĘTNIK PANICZA, str. 208, cena zł 5.—;
Peter Veres — WIECZORY NA PUSZCZIE, str. 288, cena zł 8.80;

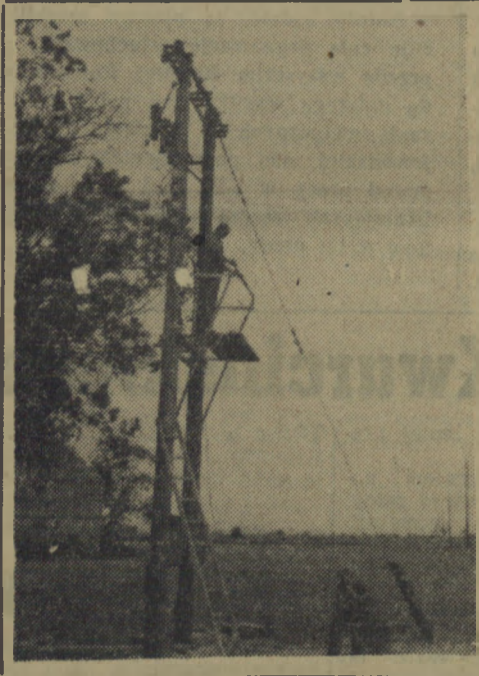

Polska Ludowa stale i konsekwentnie dąży do polepszenia warunków bytowych i ułatwienia pracy ludności wiejskiej.

Jednym z przejawów tej troski jest elektryfikacja wsi, na którą w budżecie woj. koszalińskiego przeznaczono 6.407.000 zł.

SPORT - SPORT - SPORT -

Rozgrywki piłkarskie dobiegają końca

W tę niedzielę, 9 bm., na boiskach piłkarskich naszego województwa zostaną rozegrane dalsze spotkania o mistrzostwo klasy A. Będzie to przed ostatnia kolejka rozgrywek. W następną niedzielę natomiast zostanie wyłoniony mistrz i wicemistrz naszego województwa. Nieoficjalnie, „murowanym" mistrzem tegorocznych rozgrywek jest szczecinecka Unia, której nie zagraża już żadna z pozostałych drużyn. Największe szanse na tytuł wicemistrzowski oraz prawo do udziału w rozgrywkach o wejście do III ligi ma koszalińska Gwardia.

A oto kalendarz spotkań na dzień 9 bm.:

Spójnia Drawsko gości u siebie drużynę wojskowych z Koszalina. **Spójnia Złotów** gra w Słupsku z miejscowym **Kolejarzem, Kolejarz Białogard** spotka się ze swym imiennikiem z Darłowa. **Gwardia Koszalin — z Kolejarzem Świdwin**, a przodownik tabeli — szczecinecka **Unia** — z koszalińską **Spójnią**. Mecz Start Koszalin — Kolejarz Szczecinek został przełożony, ponieważ piłkarze Startu przebywają na obozie.

Motocykliści polscy wyjechali do CSR

W środę 5 bm. wyjechali do Gottwaldowa motocykliści polscy: Żurawiecki, Kanas, Kupczyk, Ciążyński, St. Brun i Jankowski. Zawodnicy polscy wezmą udział we wspólnym obozie treningowym z Czechosłowakami, Węgrami i Rumunami, przygotowując się do międzynarodowej sześciodniówki motocyklowej, która odbędzie się w okolicach Gottwaldowa w dniach 15—21 września br.

Na wspólnym obozie najlepszych motocyklistów państw demokracji ludowej Polacy będą przebywać około 10 dni. Wymiana doświadczeń i poznanie trasy pozwoli motocyklistom polskim starannie przygotować się do tej wielkiej imprezy.

Juniorzy walczą o tytuły

W pięknie udekorowanej białostockiej hali sportowej rozpoczęły się 4 bm. indywidualne mistrzostwa Polski juniorów w boksie. W mistrzostwach udział bierze 137 zawodników reprezentujących 18 okręgów.

Po krótkiej uroczystości otwarcia rozpoczęły się pierwsze walki eliminacyjne. Ogółem w pierwszym dniu mistrzostw rozegrano 28 walk. Prawie wszystkie, a szczególnie walki w wagach lżejszych, stały na dobrym poziomie. Uczestnicy mistrzostw są dobrze przygotowani zarówno technicznie jak i kondycyjnie i walczą b. ambitnie.

Motorowodne mistrzostwa Polski

5 bm. na jeziorze Tałty koło Mikołajek odbyła się kolejna konkurencja motorowodnych mistrzostw Polski — regaty w klasie C — 500 ccm — wyścigowej. Inż. Gajęcki (Kolejarz) jeszcze raz udowodnił swoją wysoką klasę, zwyciężając zdecydowanie i zdobywając ponownie tytuł mistrza Polski.

Startowało 7 zawodników, którzy rozegrali trzy kolejne wyścigi, demonstrując wysoką klasę jazdy i ambitną walkę mimo złych warunków atmosferycznych (przy wysokiej fali i wśród ulewnego deszczu).

Zwycięzca konkurencji, inż. Gajęcki wygrał kolejno wszystkie trzy wyścigi. Drugie miejsce zajął młody zawodnik Zrywu — Cz. Karaś. Na trzecim miejscu znalazł się Fedorowicz (Budowlani). Dalsze miejsca zajęli: 4) Stachera (Zryw), 5) Pawełek, 6) W. Chybowski, 7) Fronczak (wszyscy z Kolejarza).

Finały klasy A — 250 ccm — wyścigowej i C — 500 ccm — sportowej wskutek pogarszających się warunków atmosferycznych zostały przełożone.

C-4-10097. Nr zamówienia 194

Co, gdzie, kiedy?

KINA

KOSZALIN — „Nowa Huta" — „Cud w Mediolanie".
Seanse godz. 18 i 20.15.
„Młoda Gwardia" (Rokossowo) — „Przeklęta wyspa" — seans godzina 20.
SŁUPSK — „Polonia" — „Granica pokoju".
Seanse godz. 16, 18 i 20.
KOŁOBRZEG — „Wybrzeże" — „Żołnierz Zwycięstwa".
Seanse godz. 17 i 19.
SŁAWNO — „Sława" — „Zaręczyny Korynny Schmidt".
Seanse godz. 17 i 19.

WYSTAWY

Pośmiertna wystawa obrazów artysty malarza Romana Merzowicza w Muzeum w Koszalinie, ul. Armii Czerwonej 53, otwarta codziennie od godz. 12—17 za wyjątkiem poniedziałków. Wstęp bezpłatny.

MUZEUM

Muzeum w Koszalinie, ul. Armii Czerwonej 53, zwiedzać można od godz. 12—17. W niedziele i piątki od 12—19.

W poniedziałki i dni poświąteczne Muzeum nieczynne. W piątki wstęp bezpłatny.

RADIO

PROGRAM I

8 sierpnia 1953 (sobota)

Wiadomości 5.03, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.
5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Koncert. 6.10 Muzyka. 6.50 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.50 Kalend. 8.00 Koncert. 8.30 Aud. dla dzieci starszych. 9.00 Muzyka. 10.50 Muz. polska. 11.15 Muzyka i aktualn. 11.45 „Głos mają kobiety". 12.15 „Na swojską nutę". 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Koncert. 13.40 Utwory wiolonczelowe. 16.10 Pieśni. 16.30 Muzyka rozrywk. 16.45 Utwory Griega. 17.05 Nawozy — pogadanka. 17.15 „Słuchacze piszą". 17.20 Koncert rozrywk. 18.00 Mikrofonem po kraju. 18.15 „Na muzycznej fali". 19.05 „Koresp. sportowi donoszą". 19.15 Sprawozdanie z IV Festiwalu Młodzieży. 19.45 Aud. dla wsi. 20.28 Wiadom. sport. 20.38 Muzyka tan. 21.25 „Droga żołnierza" — poemat. 21.45 Koncert. 22.25 „Muzyka dla wszystkich". 23.10 Muzyka na dobranoc.

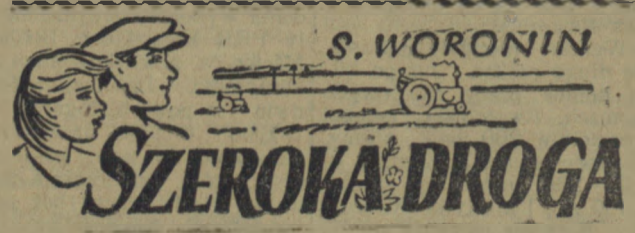

(30)

Za jego przykładem powstali z miejsc pozostali „odrodzeńcy" i zaczęli się żegnać. Nikita Zacharowicz podszedł do Browina.

— W tych dniach przyjadę do was. Przygotuj Szczegłowa do przyjęcia do partii.

Nikołaj Fiodorowicz ogarnął gości ponurym spojrzeniem. W ręku trzymał kieliszek i widać było, że ręka mu drży. Z impetem postawił kieliszek tak, że wódka się rozlała po stole. I wystąpił na środek pokoju. Podszedł do niego Paweł Iwanowicz i chwycił za klapę marynarki.

— Chodź nas odprowadzić...

Wyszli na ganek.

— Daj spokój, daj spokój tym myślom. Wierzaj mi, że one nie doprowadzą do niczego dobrego. Na przekór całemu kołchozowi chcesz iść i chcesz siebie wywyższyć. Myśl o sprawach ogółu, a wtedy wszystko pójdzie dobrze. Wiesz co... pomów o tym z Nikitą Zacharyczem, a ten ci wszystko jak dwa razy dwa wytłumaczy.

Nikołaj Fiodorowicz odsunął jego rękę od siebie.

— Nie mam o czym mówić. Nie wysuwam siebie na pierwsze miejsce przeciwko całemu kołchozowi. Jeżeli zostanę Bohaterem, to i kołchoz będzie miał chleb. Jedno z drugim jest nierozłączne. Nie trzeba mnie uczyć!

— Oj, niedobrze, ojej, jak niedobrze! — Siniuchin aż się za brodę szarpnął ze złości.

* * *

Gdy już wszyscy poszli, Nikołaj Fiodorowicz kilka minut stał zamyślony z gniewnie zmrużonymi oczyma, potem podszedł do stołu i podłubał widelcem w ogórku. Zjadł go. Jewdokija Grigorjewna spoglądała na niego z wyrzutem.

— Do czego doprowadziłeś, goście tak od razu od stołu wstali! Wstyd...

— Czekaj no, matko — rozpiął kołnierzyk koszuli. — Przynieś mi kwasu...

Przyniosła kwas. Ujął dzbanek oburącz i zaczął pić kapiąc bursztynowymi kroplami na koszulę.

— Ty, matko, nie rozumiesz, o co chodzi. Zazdrość ich bierze i chcą, żebym się najadł wstydu.

— Nie masz racji, ojcze! Nikt ci nie zazdrości, a jeżeli tak będziesz mówił, to cię przestaną stawiać za przykład. Ludzie mają żal do ciebie; dawniej nieraz pożartowałeś z nimi i pogadałeś, a teraz ani przystąp do ciebie.

— Któż tam ma żal?

— A spytaj, kogo tylko chcesz. Powiadają, że zrobiłeś się zanadto surowy.

— Inaczej nie można.

— Jednak dawniej mogłeś...

— Dawniej było inaczej. Teraz chcę zostać Bohaterem.

— Sam jeden daleko nie zajedziesz!

Nikołaj Fiodorowicz głośno odsapnął, lecz nie znalazł na to właściwej odpowiedzi, a nie chcąc tego po sobie pokazać, wstał, machnął ręką na żonę, jak gdyby mówił: „A co tam będę z tobą gadać!" i wyszedł na dwór.

Zachód był purpurowoczerwony. Okno na stryszku płonęło tak, jak gdyby wewnątrz domu szalał pożar. Nikołaj Fiodorowicz położył się na trawie pod płotem i założył ręce pod głowę. Wysoko nad nim płynęły różowe obłoki. Z ulicy dobiegały dźwięczne głosy dzieci. Z zapadającym wieczorem spływały na ziemię pogoda i spokój.

„Nie powiedziałem nic takiego, za co mogliby mnie potępić — uspokajał siebie Nikołaj Fiodorowicz, odczuwając pewien niepokój z powodu zajścia przy stole. — Cóż w tym złego, że pragnę zostać Bohaterem? Sam Somow powiada, żeby nie pozostawać w tyle za ludźmi. A kiedy chcę wyskoczyć naprzód, znów jest źle. «Nie taki powinien być Bohater» przypomniał sobie słowa Somowa. Więc jaki? Właśnie, gdy się jest Bohaterem, trzeba, aby cię wszyscy widzieli!" Nikołaj Fiodorowicz był głęboko rozżalony. Czyż mało napracował się w ciągu swego życia, czyż nie zasłużył sobie na szacunek i poważanie? Dlaczego ma być gorszy od innych, których nagradzają orderami? W niczym im nie ustępuje. Więc dlaczego ludzie rzucają mu kłody pod nogi?

(c. d. n.)